

## WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

### Geodetycký a kartografický obzor [sierpień 2012]



● Najnowsze wydanie „Obzoru” zdominowała tematyka geologiczno-górnicza – można się z niego dowiedzieć m.in. o monitorowaniu pionowości szybu górniczego czy o śledzeniu osiadania pewnego kościoła leżącego nad kopalnią głębinową. Szczególnie

godny polecenia jest artykuł o pomiarach Dobszyńskiej Lodowej Jaskini – znajdującej się kilkadziesiąt kilometrów od naszej południowej granicy. W ramach przedsięwzięcia założono oraz wyrównano osnowę pomiarową, a następnie wykonano dwie serie pomiarów – wiosną i zimą. Na ich podstawie opracowano szczegółowe numeryczne modele terenu jaskini. Przydadzą się nie tylko do ładnej wizualizacji tego obiektu, ale także do określenia zmian objętości zalegającego tam lodu, będącego główną atrakcją turystyczną. Badania wykazały m.in., że w ciągu 9 miesięcy ubyło go 127 m<sup>3</sup>, a w innych miejscach przybyło 84 m<sup>3</sup>. Jakie techniki pozwoliły na te nietypowe pomiary? Odpowiedź w artykule pt. „Tvorba priestorového modelu Dobsínskej ľadovej jaskyne a jeho pripojenie na JTSK03”.

### Inside GNSS [wrzesień/październik 2012]



● Przeglądając broszury prostych, jednoczęstościowych odbiorników satelitarnych, w rubryce „dokładność” trudno o zaskoczenie – zawsze jest to 3-5 m. A nawet jeśli wartość ta jest niższa, świadczy to raczej o nieuczciwości sprzedawcy, niż

o doskonałych parametrach sprzętu. Czy faktycznie producenci tego typu instrumentów doszli już do ściany i nie mają żadnych możliwości zwiększenia dokładności? Autorzy artykułu „Exploiting the Galileo E5 Wideband Signal” udowadniają, że to nieprawda. Cała

nadzieja w kanale E5 rodzącego się w bólach systemu Galileo. Jak wykazały badania, w środowisku miejskim błąd pomiaru kodowego na tej częstotliwości spowodowany wielodrożnością może sięgać około 30 cm. Tymczasem w przypadku najczęściej stosowanego obecnie kanału GPS L1 jest to aż 4,85 m!

### Geospatial World [październik 2012]



● Stany Zjednoczone są jednym z pierwszych państw, w którym powstała krajowa infrastruktura informacji przestrzennej (NSDI). Mimo że projekt zdobył uznanie na ca-

łym świecie i inspirowało m.in. europejskich decydentów, wciąż ma poważne wady. Wyszły one na jaw np. podczas zeszłorocznego katastrofalnego wycieku ropy naftowej z platformy Deep Water Horizon położonej w Zatoce Meksykańskiej. Danych przestrzennych odnoszących się do tego zagadnienia było bardzo dużo. Na wysokim poziomie była także ich szczegółowość i aktualność. Niestety, z powodu rozproszenia na dziesiątkach witryn internetowych różnych agencji i urzędów dotarcie do wszystkich zbiorów wymagało wiele zachodu. Ale tego typu sytuacje mają odejść do lamusa dzięki najnowszemu projektowi administracji Białego Domu pod nazwą Geospatial Platform. Ma on zapewnić prosty i jednolity dostęp do danych przestrzennych z poziomu jednej witryny internetowej. Szczegóły przedsięwzięcia w wywiadzie zatytułowanym „Geospatial Platform will facilitate use of geoinformation” zdradza Jerry Johnston z Departamentu Spraw Wewnętrznych USA.

### VDVmagazin [5/2012]



● Coraz więcej instrumentów satelitarnych oferuje technologię RAIM (Receiver autonomous integrity monitoring), zwaną po polsku układem autodiagnostyki odbiornika.

Rozwiązanie zaprojektowano przede wszystkim z myślą o nawigacji lotniczej. Ma bowiem ostrzegać o nieprawidłowym funkcjonowaniu systemów GNSS, co przyda się np. podczas lądowania

we mgle. Coraz częściej akronim RAIM można znaleźć również w ofercie producentów odbiorników geodezyjnych. Ale czy geodecie potrzebne jest w ogóle takie rozwiązanie, czy to raczej zbędny gadżet? Po odpowiedzi odsyłamy do artykułu pt. „Wofür steht das Akronym RAIM?”.

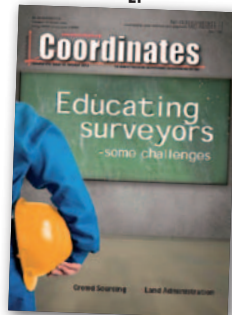
### Point of Beginning [październik 2012]



● Pancerny tablet to coraz popularniejszy element geodezyjnych zestawów RTK. Jak zapewniają dystrybutorzy, pozwala na wykonanie w terenie tych zadań, które dotychczas moż-

na było ukończyć wyłącznie w biurze, co zapewnia spórą oszczędność czasu. Czy to marketingowy chwyt? W artykule „An Office in the Field” Christine Grahl przekonuje, że nie, czego przykładem jest niewielka amerykańska firma Nieto Whittaker Surveying. Jej właściciele docenili w tabletach przede wszystkim to, że dzięki nim mogli zrezygnować z prowadzenia dwóch oddzielnych baz danych dla każdego projektu – polowej i biurowej. A to znacznie zwiększyło produktywność spółki. Zdaniem autorki inwestycja taka opłaca się także dlatego, że cena odbiornika geodezyjnego RTK z tabletem niewiele odbiega od ceny tradycyjnego zestawu.

### Coordinates [październik 2012]



● Mimo że Nowa Zelandia leży na antypodach, problemy branży geodezyjnej są tam podobne jak u nas. Weźmy na przykład głośniejszą ostatnio kwestię kształce-

nia młodych geodetów i kartografów. Jak wylicza prof. John Hannah z renomowanego Uniwersytetu Otago, także i tam pieniądze idą za studentem, więc uczelniom opłaca się stawiać na ilość, a nie jakość. Bołączkami są także kulejące badania naukowe czy kiepski poziom maturzystów. Zamiast jednak narzekać, prof. Hannah ma interesujące pomysły na rozwiązanie tych palących problemów. Można się z nimi zapoznać w felietonie pt. „Educating surveyors: Some of the challenges”.

Oprac. JK